KURJER WARSZAWSKI.

D. 1. Października. — Rok 1851. Środa. № 259. Jutro, ŚŚ. Aniołów Stróżów.

Z polecenia wyższej Władzy, zarządzone zostało odnowienie Kościoła parafialnego w m. *Karczewiu*, położonem w Dekanacie *Siennickim*, a to za summę anszlagową rsr. 2,598 kop. 34. Kościół ten liczy 2,856 parafian.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, mianować raczył Xiężniczkę Wiarę *Czetwertyńskę*, Panną honorową N. CESARZOWEJ JMCI.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w dowód zadowolenia Swego, za prace przy wymierzeniu części koła południkowego, przechodzącego przez kraje *Norwegskie*, mianować raczył Kawalerem Orderu Śgo STANISŁAWA II. klassy, P. *Hansten*, Dyrektora Obserwatorjum Astronomicznego w *Christjanji;* a Kawalerem Orderu Śtej ANNY III. kl:, P. *Klouman*, Porucznika Inżenierów służby *Norwegskiej*.

Rozkazem CESARSKIM, Kapitan *Kossakowski*, z pułku Preobrażeńskiego Lejb-Gwardji, mianowany został Fligel-Adjutantem J. C. K. MOŚCI.

J. C. K. MOŚĆ, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej ANNY III. kl:, Sekretarza Kollegjalnego Adama *Prażmowskiego*, Pomocnika Dyrektora Obserwatorjum *Warszawskiego*.

Oprócz N. Króla *Pruskiego*, J. K. W. FRYDERYK-FRANCISZEK, Panujący Wielki Xiążę *Meklenbursko-Schweryński*, mianować raczył P. Jana *Müller* w *Warszawie*, Nadwornym swoim Fabrykantem obówia. Patent z d. 29 Sierp: r. b., własnoręcznie przez J. K. Wysokość, na ten tytuł dla P. *Müller* podpisany, nadaje mu go wraz z przywilejami. P. Jan *Müller* otrzymał także od Komisarzy *Wystawy całego świata*, świadectwo, że wyroby jego, odznaczające się nadzwyczajną lekkością (extraordinary lightness) na tejże wystawie, wielce podziwiane (much admired) były. Odtąd powróciwszy z zagranicznej wycieczki, P. *Müller* poświęca się znowu skarbieniu dalszemu względów Publiczności tutejszej, na które od lat tylu zasługiwać miał sobie za największe szczęście.

Po porozumieniu się Ministerstwa Finansów z JO. Xięciem NAMIESTNIKIEM Królestwa Polskiego, Departament handlu zewnętrznego oświadcza: że dla ułatwienia mieszkańcom tych okolic Królestwa, w których nie ma Komor celnych, dozwala się im oddawać posyłki za granicę wprost na Urzęda Pocztowe, dla przesyłania przez nie tych posyłek do rewizji najbliższym Komorom granicznym, w czem następujące ustanawiają się przepisy: 1) Żeby Urzęda Pocztowe, gdzie nie ma Komor celnych, przy przyjmowaniu wysyłanej za granicę posyłki, poprzestawały na samej tylko deklaracji wysyłających, co do znajdujących się w posyłce przedmiotów. 2) Żeby takowa deklaracja razem z posyłką była przesyłana do Urzędu Pocztowego pogranicznego, a przez tenże do Komory celnej pogranicznej do rewizji. 3) Żeby Komora pograniczna otrzymawszy posyłkę i deklarację przesyłającego, dopełniła rewizji takowej w obec Urzędnika Pocztowego, i jeżeli znajdujące się w posyłce przedmioty, niepodlegają opłacie cła, aby wtedy zapieczętowawszy posyłkę swoją i pocztową pieczęcią, zwracała ją Urzędowi pogranicznemu pocztowemu, dla wyexpedjowania za granicę według adresu. 4) Żeby w takim razie, gdy posyłka podlega opłacie cła, Komora pograniczna po dopełnieniu rewizji, obliczyła ilość cła, zapieczętowała posyłkę swoją i pocztową pieczęcią, i zatrzymawszy ją u siebie, wydała Urzędnikowi Pocztowemu kwit (jarłyk) z oznaczeniem w nim ilości przypadającego cła. 5) Żeby podług tego kwitu Urząd Pocztowy pograniczny, odniósł się o ściągnienie cła od wysyłającego posyłkę do tej Pocztowej Stacji, przez którą przesyłka pierwotnie nadesłaną została, a jeźli w ciągu miesiąca, licząc od dnia wydania kwitu celnego, przypadające cło nie będzie wniesione na Komorę, to w takim razie Komora pograniczna ma zwracać posyłkę Urzędowi Pocztowemu pogranicznemu, dla doręczenia onej wysyłającemu.

JW. Hrabina Anna z Tyszkiewiczów *Wąsowiczowa*, wyjechała do *Paryża*.

JW. Hr: Adam *Rzewuski*, Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, i JO. Xżę Michał *Łabanow-Rostowski*, Major, Fligel-Adjutant J. C. K. MOŚCI, wyjechali do *Petersburga*.

Uczony nasz: P. Wacław-Alex: *Maciejowski*, b. Profesor, powrócił już do *Warszawy* z *Niemiec;* a P. K. Wł. *Wójcicki*, z wycieczki swej po Królestwie. Pomiędzy innemi nader ciekawemi osobliwościami, które P. *Maciejowski* w czasie swej podróży zebrał, wymieniemy tylko Inkunabuł *polski* z r. 1553. Jest to pieśń drukowana z nótami, do *Zygmunta Augusta*, po śmierci *Barbary*, zachęcająca go do zawarcia związków małżeńskich, aby nieosierocił Tronu. Dodamy tu także, iż Szanowny ten Mąż, wynalazł pozostałe po b. Klasztorach w *Szląsku*, dzieła wielu nieznanych Kaznodziei *Polskich*, już starszych już współczesnych *Skardze*.

Onegdaj, bolesny widok ścisnął serce licznie zgromadzonych przyjaciół na smętarzu *Powązkowskim*. Nad małym grobem Romualda *Krassowskiego*, stały dwie niewiasty; Matka i Babka, stały pochylone pod brzemieniem nieszczęścia i żalu. Matce, która niedawno straciła Męża, chować Syna! Babce, zamiast nad kołyską, pochylać się nad grobem Wnuka; dwóm pokoleniom zamiast podnosić do życia trzecie, spuszczać je w dół na wieki.... to byłoby okropne! Tak! gdyby na wieki.... ale szanowne Niewiasty, wszak macie w sercu gorącą Wiarę, wiecie co CHRYSTUS PAN powiedział o dzieciach: *Podnieście wzrok ku Niebu*.... widzicie? wasz *Romuald* już na JEGO kolanach! Takie-

mu Piastunowi poruczywszy dziecko, nie płaczcie... nawet nad sobą; ale przyjmijcie żywo te kilka słów Chrześcijańskiej pociechy, które Wam z głębi serca, w imieniu wszystkich składa wasz przyjaciel.— *L. B.*

Z miasta *Tywrowa* w Powiecie *Winnickim*, Gubernji *Podolskiej*, donoszą, że dnia $^{11}/_{23}$ Sierpnia roku bieżącego, odbył się smutny obrzęd złożenia do grobu familijnego zwłok ś. p. Franciszka *Jaroszyńskiego*, byłego Marszałka *Bracławskiego*, szanowanego a dziś żałowanego Obywatela, zmarłego w majętności swojej *Dzwonicha*. Wzorowe jego cnoty, w wymownem kazaniu, uczcił Dziekan miejscowy, Proboszcz z *Ładyżyna*, Xiądz *Brudzyński*, Kanonik *Lubelski*. Zmarły zostawił trzech synów: *Oktawiana*, Marszałka *Haissyńskiego*, *Edwarda* i *Józefa*, tudzież córkę zamężną za W. Stanisławem *Szczeniowskim*. Wdowa zaś po nim *Anna*, jest córką ś.p. Xawerego *Drzewieckiego*, Szambelana Dworu Króla *Stanisława Augusta*, a synowicą owego sędziwego *Pana Szefa*, którego miłe pamiętniki niedawno czytaliśmy w *Atheneum*.

Kiedy właśnie uważaliśmy za upadające już używanie *końskiego* mięsa na pokarm dla ludzi, ono coraz bardziej zaczyna się upowszechniać. W *Niemczech* nawet zawiązały się w tym celu towarzystwa, które dla zbicia przesądu, wyprawiają sobie uczty z mięsa *końskiego*. W *Berlinie* założono jatki na Królewskiem mieście (Königstadt), gdzie oprócz świeżego z tych zwierząt mięsa, sprzedają także *kiełbasy*, *kiszki*, *salcesony* i *szynki końskie*. W *Frankfurcie nad Menem* istnieje również podobne towarzystwo, które zawezwało właścicieli, ażeby mu donosili o *koniach* jakie chcą sprzedawać, a jakie skutkiem wypadku, lub niezdolności, przestają być użytecznemi do pracy. Czy też zwyczaj jedzenia *mięsa końskiego* przyjdzie kiedy i do nas?

Daguerre, jak wiadomo, umarł, ale wynalazek jego nie przestaje z każdym dniem upowszechniać się, a co najważniejsza, ulepszać. W tych czasach, znowu przybyło nowe do tej sztuki odkrycie, jako dalsze rozwinięcie *daguereotypów*, przez otrzymywanie obrazów kolorowych, wprost tylko za pomocą słonecznego światła. Cały sposób tego niesłychanego udoskonalenia, zależy na pewnem przyrządzeniu płytów, co jednakże dotąd pokryte jest tajemnicą. Wynalazcą tego udoskonalenia, jest Pan *Niepce*, który miał udział i w samym wynalazku *Daguera*. P. *Niepce* wystawił już w *Paryżu* jako próbę, kilka takich obrazów, a mianowicie: portret pewnej damy w różowej sukni, z purpurowemi atłasowemi ozdobami i białym koronkowym garnirunkiem. Kolory mają być nadzwyczaj czyste i piękne.

Hr: *de Buffon*, ile razy zasiadał do pisania, a pisał bardzo pięknie, tyle razy przywdziewał frak haftowany, i mankietki koronkowe, z uszanowania dla powołania literackiego. Mniemał bowiem, że autor biorący pióro do ręki, podobny jest do żołnierza, który stając do walki, bije się tem lepiej, kiedy paradny swój mundur przywdzieje. Ile razy zabieramy się do pisania o modach, tyle razy mamy chęć tak jak *Buffon* (bez kalemburu), ubierać się w koszulę batystową i frak od *Żygardłowicza*. Rzeczywiście cóż jest ważniejszego nad buletyn mody? W czem błacha polityka, iść może w zapasy z rozwagą potrzebną do ocenienia ważnych nowości eleganckich? Usposobienie parlamentarne, niżej stoi od sztuki eleganckiego ubierania się. I rzeczywiście, największy mąż stanu, wieków ubiegłych i teraźniejszych, niepotrafił by porządnie zawiązać fontaź i przypiąć go z gracją i gustem. Ale dosyć o polityce, czas prześliczny, wiosna *babskiego lata*, wabi w tych dniach wszystkich na ulice. Na Krakow:-Przedmieściu, Nowym świecie, ulicy Senatorskiej, krzyżują się pojazdy, roi się Publiczność. Co tam ślicznych twarzyczek, co pięknych kibici, co kapeluszów i kapotek, co sukien, mantyl i burnusów, a wszystkie wykwintne, lśniące się od świeżości, strojne powabem płci pięknej. Wśród tego eleganckiego tłumu widzieliśmy dużo sukien jedwabnych, z tafty, i cięższych nawet materji, w kolorach czarnym szafirowym i jasnych; dużo jeszcze kapeluszy słomkowych, ale atłasem i axamitem upiętych; dużo kwiatów sztucznych, dużo wstążek różnobarwnych. Jest to nie jako pożegnanie *lata*, powitanie *jesieni*, która nam zwyczajem swoim nie jeden jeszcze dzień piękny w darze przyniesie.

Profesor Dr. *Dietl* powracając do *Krakowa*, składa niniejszem najczulsze podziękowanie tym wszstkim czcigodnym Lekarzom *Warszawskim*, którym dla krótkości czasu, nie mógł osobiście za uprzejmość ich podziękować. Opuszcza on *Warszawę* z tem przekonaniem, że szpitale *Warszawskie* tak pod względem lekarskim, jak pod względem wewnętrznego urządzenia, stoją na równi z najpierwszemi szpitalami *Europejskiemi*.

Ze wszystkich znanych dotąd przyrządów do otrzymania w każdej potrzebie ognia, najlepiej pod każdym względem odpowiadają celowi *maszynki* platynowe wodorodne *Doebereinera*. Dla tego też Instytut optyczny P. J. *Pika* Optyka m. *Warszawy*, staranny zawsze o przygotowanie wszystkiego co do dogodności publicznej jest potrzebne, zaopatrzył się w znaczny zapas podobnych maszynek, które ozdobną formą, trwałością, dogodnością w użyciu i nader przystępną ceną, odpowiedzą wszelkim wymaganiom. Nadmieniamy przytem, że użycie do nich czystego cynku i kwasu siarkowego, zapobiega wszelkim szkodliwym wpływom gazu.

Xięgarnia R. *Friedleina* przy ulicy Senatorskiej Nro 460, odebrała w tych dniach dzieło Dra Fryd:-Kazimierza *Skobla*, p. t. *Wykład Farmakomorfiki i Katagrafologji*; cena rs. 2.

Nieraz przechodząc *Krakowskiem-Przedmieściem*, mimowolnie zastanawialiśmy się nad wyrobami P. *Wernitza*, który je doprowadził do wysokiego stopnia elegancji. Teraz wyroby te po stokroć zyskują, bo P. *Wernitz*, z powrotem swoim z wystawy *Londyńskiej*, zaopatrzył skład swój w nowe, a pod każdym względem odpowiadające wszystkim wymaganiom przedmioty.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. O. rs. 1 na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Częstochowskiej*, w Kościele po-*Paulińskim* w *Warszawie*. — Od A. T. rs. 1, na statuę MATKI BOZKIEJ, która ma być wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Złożono oraz od B.....d G......g wygrane z zakładu kop. sr. 50, dla Domu Przytułku ubogich Starozakonnych.

Kiedy wystawa *Londyńska* całego świata, ma się ku ukończeniu, otwiera się jednocześnie nowe dla pisarzy pole, a to w obznajmieniu wszystkich z arcy-dziełami wystawionemi. Towarzystwo bowiem naukowe w *Londynie*, wyznaczyło nagrody w medalach złotych za najlepsze rozprawy o każdym z 4ch oddziałów wystawy, a mianowicie: o płodach surowych, machinach, wyrobach fabrycznych i nakoniec o sztukach pięknych; lub też za najlepszą rozprawę o całości wystawy. Pierwszy medal ma wartość 50 dukatów, drugi 10. Każda rozprawa ma obejmować około 80 stronnic druku, w formacie znanych rozprawek *Bridgewatera*. Uwieńczone nagrodą rozprawy, stają się własnością towarzystwa, a gdyby uchwalone zostało drukowanie onych, wówczas czysty zysk po strąceniu kosztów druku, przypadnie dla autora.

Tygodnik Petersburgski, zamieścił w ostatnim numerze swoim, list mieszkańca *Petersburga*, który tu gościł w *Warszawie*, w ciągu ubiegłego lata, i wrażenia swoje do pisma tego podał. Podróżnik ten pod pseudonymem *Mikros*, unosi się nad pięknością klimatu i bogactwem *flory Warszawskiej;* podziwia porządek pór roku w klimacie naszym, poetyczność naszych *nocy letnich*, słowem widzi *Warszawę* i jej przyrodę tak, jak ją *Kurjer* widzi od lat 30stu. P. *Mikros*, wspomina pod względem roślinności o ogrodach: *Królikarni*, *Wilanowa*, *Botanicznym*, *Saskim*, etc.; chwali staranność ich utrzymania. O ogrodzie *Saskim*, mówi między innemi: »Ogród *Saski* ma wybornego ogrodnika, ale szczególniej mię zajął uczeń, kilkunastu-letni dzieciuch *Schulz*. Dziwnie sprytny, cały oddany instynktowemu zamiłowaniu przedmiotu, ani się domyśla, jaki z niego będzie kiedyś botanik, jeśli to usposobienie nie weźmie w nim kierunku czysto-ogrodniczego i t. d.” Miło nam tę pochwałę młodego *Schulza*, oddaną mu przez znawcę, do kroniki *Kurjera* zapisać.

Nakładem Składu nót muzycznych Ig: *Klukowskiego*, wyszedł *Bojan* Mazur, ułożony na fortepjan i ofiarowany W. Władysławowi *Górskiemu*, przez H. *Chojnackiego;* cena kop. 15.

Tegoroczne *kartofle* rozswawoliły się jaknajzupełniej. Znowu wraz ze złotówką na korzyść biednych T. W. D. nadesłano nam jeden *pięcio-głowy* exemplarz *kartofla*, pochodzący z kolonji *Galachy* pod Twierdzą *Nowogeorgiewską* (Modlinem) położonej; a drugi tu z *Warszawy*, przedstawiający *serduszko*. Podobny oryginał temu ostatniemu, mieliśmy i w roku zeszłym; w ogóle jednak, tegoroczne wypadki osobliwości roślinnych, przewyższyły zbiór lat dawniejszych.

Po *butach* i *trzewikach* bez szwów, zjawia się na horyzoncie kunsztu *szewckiego*, nowy rodzaj skóry, to jest *skóra sztuczna*. W *Abingdon* (w Państwie *Massachussetts* w *Ameryce*), przemysłowiec jeden założył fabrykę, w której machina parowa o sile 8 koni miele na proch, obrzynki skór różnych, stare obówia, etc. Powstałe z tąd miałkie prochy, niby *tabaka skórzana*, mięszane są z różnego rodzaju gummami, suszone a następnie walcowane, aż do cienkości 24ej części cala. Ta *skóra* nowego rodzaju, jest nieprzemakająca.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od A. Z. rs. 1, dla biednej osoby. Kwota rzeczona doręczoną została Konstancji *Szymanowskiej* wyrobnicy, która w tych czasach została Matką dwojga bliźniąt, i znajduje się w najsmutniejszem położeniu.

W tych dniach założony będzie dach na nowo-wznoszonej kamienicy W. Józefa *Grodzickiego*. Teraz można już sądzić o całej okazałości tego gmachu, który wraz z okolicznemi, przyozdabiać będzie część tyle ozdobną *Krakowskiego-Przedmieścia*, w okolicy Kościoła Śgo Krzyża. W dziedzińcu tej posesji wznosi się nowa ogromna dwu-piętrowa oficyna, która jeszcze przed zimą pod dachem stanie. Przeszło 150 robotników różnego rodzaju pracuje ciągle przy tej budowie.

Amatorom *rodzynków*, zacnym Gospodyniom, donosim, że zbiór *rodzynków* tak zwanych *korynckich*, w r. b. udał się w *Grecji* jak najpomyślniej. Zbiór ten jest trzy razy tak obfity jak w r. 1850, a dwa razy większy jak w r. 1849. Takiej obfitości najstarsi niepamiętają ludzie. Z *Patras* wypływa w tych dniach do *Anglji*, 2 parostatki i 38 statków kupieckich *angielskich*, naładowanych *rodzynkami*.

Ner 33ci *Tygodnika Lekarskiego* wyszedł z druku, i zawiera artykuły: PP. *Helbicha*, *Chodakowskiego* i *Schütza*, oraz doniesienia o nowych dziełach lekarskich.

W r. 1851, upłynęło *sto lat*, jak dnia 14 Lutego r. 1751, zdarzył się w *Warszawie* wielce okropny wylew *Wisły*, który nie małe szkody wyrządził, i smutne wspomnienie w kronikach tego miasta po sobie zostawił. BOGU niech będą dzięki! że w roku bieżącym, to jest w roku tej stuletniej rocznicy, nie było u nas dokuczliwego wylewu, a zdaje się, ze już nie będzie, bo i czas na wodę *Wrześniowkę*, szczęśliwie mija.

Już dawniej donieśliśmy w *Kurjerze*, o wyjściu *Pierwiosnka*, wydanego przez Mich: *Konickiego* w drukarni P. Jana *Jaworskiego* w *Warszawie*. *Pierwiosnek* ten obejmuje w sobie prozę i wiersze, a między innemi ustęp historyczny o *Chrzanowskiej*, z czasów Jana III znanej bohaterce oblężenia *Trębowli*. Do tej przeto wzmianki, dziś dodać musimy, iż exemplarzy *Pierwiosnka* tego nabyć jeszcze można w *Redakcji Kurjera*, której autor kilkadziesiąt exemplarzy do rozprzedania nadesłał.

P. Mathias *Cohn*, będąc teraz za granicą, a mianowicie w *Paryżu*, zaopatrzył Magazyn swój, przy ulicy *Miodowej* pod Nr 485 exystujący, znacznym zapasem różnych *materji jedwabnych* w najnowszym guście, jako też wielkim wyborem *dywanów angielskich*, w cenie od 10 do 19 zł: łokieć; tudzież *płótnem webowem*, *irlandzkiem*, *holenderskiem* i *kopowem*; oraz chustkami płóciennemi i *bielizną stołową*, po cenach nader umiarkowanych.

Nakładem Xięgarni i Składu nót muzyczych *Bernstejna* przy ulicy Miodowej pod Nr 483, wyszedł *Bukiet Melodji*, nowej Serji Nr 4, obejmujący wyjątki z *Linda di Chamounix* przez *Donizettego;* cena exemp: kop. 45; nabyć można we wszystkich Składach nót muzycznych w *Warszawie*, tudzież na prowincji: w *Kaliszu* u *Hurtiga*, w *Lublinie* u *Arzta*, w *Kielcach* u *Możdżeńskiego*.

Ogłoszono Taxę Chleba i Mięsa na m. Paździer: r. b.: Bułka mątowa za kop. $1^1/_2$, ma ważyć łutów 7; z pośledniejszej mąki za kop: 1, łut: 11. Bochenek chleba żytniego pytlowego, oraz z mąki Młyna Parowego za kop: $2^1/_2$, ma ważyć funt 1 łutów 3; za kop: 5, funt: 2 łut: 6; za kop: 10, funt: 4 łut: 12. Bochenek chleba razowego za kop: $2^1/_2$, funt 1 łut: 14; za kop: 5, funtów 2 łutów 28; za kop: 10, funt: 5 łut: 24.— Mięsa wołowego funt kop. $5^1/_2$; krowiego lub z bukatów kop. 5; za funt polędwicy kop: 11; za funt wieprzowiny ze skórą kop. $6^1/_2$; za funt schabu kop: $5^1/_2$; za funt baraniny kop. 5.

Ktoby z Szanownych Czytelników życzył sobie zaprenumerować dzieło: *Pan Zygmunt w Hiszpanji*, powieść w 4ch tomach z rycinami przez Dra *Tripplina*, może zapisać się w *Redakcji Kurjera*, gdzie za złożeniem ceny prenumeracyjnej rs. 3ch, otrzyma kwit właściwy. Oprócz tego donosimy, iż prenumerować można u wszystkich Xięgarzy, na wszystkich Pocztamtach i w mieszkaniu Autora w *Warszawie* przy ulicy Krak:-Przedmieście Nr 450, na 1m piętrze od frontu. Komu znane są *Podróże* Dra *Tripplina*, ten bezwątpienia potrafi ocenić wartość mającego wyjść dzieła. Autor z łatwością włada piórem, a prace jego obok wielu innych zalet, odznaczają się nadzwyczajną gładkością i czystością języka polskiego. Niewątpimy przeto, że i ta nowa praca P. *Tripplina* znajdzie podobnie licznych zwolenników jak *Podróże*, które wkrótce po wyjściu na widok publiczny, zupełnie wyczerpane zostały. O ile nam wiadomo, nie długo wyjdzie nowa edycja *Podróży* tego Autora.

Nakładem B. M. *Wolffa* w *Petersburgu* wyszło dzieło znakomitego Autora *Anny*, p. t. *Szwedzi w Polsce*. Romans historyczny we 2ch tomach, cena rs. 3. Wszystkie Xięgarnie krajowe i zagraniczne w exemplarze zaopatrzone zostały, a mianowicie w Warszawie: H. *Natansona*, *Zawadzkiego*, R. *Friedleina*, S. *Orgelbranda*, Ig *Klukowskiego*, G.L. *Glücksberga*, G. *Sennewalga*, S. H. *Merzbacha* i *Bernsteina*.

Towarzystwo chodowania *pszczół* w *Niemczech*, liczące dotychczas 8,000 członków czynnych, odbyło w d. 10, 11 i 12 z. m. drugie z kolei zgromadzenie w *Monachium*. Pomiędzy innemi jeden z praktycznych bartników, podał następujący sposób zabezpieczenia *pszczół* od wyginięcia podczas zimy, dając im zamiast miodu, pożywienie, które tak przyrządzał: zbierał rezedę podczas kwitnięcia, takową suszył, moczył następnie przez pewien czas w zimnej wodzie, i nakoniec mieszał z cukrem i mlekiem i dawał *pszczołom;* przez to utrzymał je w zadowalającym stanie, gdy tymczasem u sąsiadów prawie wszystkie wyginęły; przy podbieraniu zaś, znajdywał zawsze obfity zapas miodu. Sposób ten podajemy, aby w kraju naszym słynnym z przewybornych miodów, uchronić bartników od strat, na jakie mogliby być narażeni przez wyginięcie *pszczół*.

Gdyby kto chciał się znieść z P. *Serokomlą*, adresować należy przez *Nieśwież*, *Mir* w *Załuczu*.

P. Ludwik *Szmidecki*, Budowniczy miasta *Warszawy*, z dniem dzisiejszym zmienia swoje mieszkanie, i takowe przenosi do domu N° 2658 przy ulicy *Marjensztadt*.

(A. n.) — Że życie miłe w szczęściu lub swobodzie,
Któż z nas zaprzeczy,
Że żyć nie można wietrzykiem o głodzie,
To proste rzeczy,
Że zatem zapach jadła gdy po węchu nęci,
Czy to z *flaczków* czy z *pieczeni*,
To tak się dziwnie robi, tak w żołądku kręci,
Że nawet skąpa ręka, sunie do kieszeni.

Tak się zrobiło i ze mną, kiedy przypadkiem, zeszłej Niedzieli, ciągnąłem ulicą *Bracką*. Przyznam się, że ani myślałem znaleść traktjernię w tej stronie, i traktjernię, która nie pozostawia nic do życzenia. Co zaś do *flaków*, które jako w chwili śniadannej postawiono przedemną, do *flaków!* owego jadła tyle gospodarskiego, tyle korzystnego, z taką starannością i z tylą korzeniami od naszych prababek przyprawianego, tu możemy powiedzieć: *nec plus ultra*. Przytem usługa skrzętna, nietylko we *Czwartek* i *Niedzielę*, kiedy owe *flaki* bywają, ale i każdego czasu; Gospodarze uprzejmi, a przedewszystkiem wyborna wódka zwana tu *wężem*, i czegóż więcej żądać?... Życzyłbym więc Publiczności, nie mijać w ulicy *Brackiej* Nru 1267*b*, zaraz w domu narożnym od drogi *Jerozolimskiej*, bo obok zadowolenia i nasycenia, nikt nie przerwie się w wydatku, owszem powtórzy jak ja wychodząc:

Niech narzeka jaki taki,
Że postęp działa opacznie;
Ja zaś mówię, tanio! smacznie!
Coż trzeba nad takie *flaki?* — *F. Z.*

Kurs wczorajszy: za imperjały, dają rsr. 5 k. $16^1/_2$; za dukaty holen: nowe ważne, dają rs. 3. Listy zastawne nowe, za 100 zł., żądają rs. 15 k. $1^1/_2$, dają rs. 14 k. 99; wartość kuponu kop. $16^1/_3$.

Właściciel menażerji P. *Preüscher*, z dwoma słoniami widzianemi dawniej w *Warszawie*, udał się z jarmarku *Łowickiego*, do *Skierniewic*, zkąd niebawem wyjedzie do *Piotrkowa*.

(A. n.) Wezwany na dni kilka do m. *Płocka*, celem odbycia operacji w zboczeniach pochodzących z chorobliwych odcisków i paznokci, mam zaszczyt donieść, że dnia jutrzejszego, stanę w tem mieście w domu W. *Elbrandta*, z gotowością przynoszenia swych usług pragnącym pozbycia się, dokuczliwych niekiedy tego rodzaju cierpień.— Paweł *Łabędzki*.

Wczoraj w Teatrze Wielkim po Operze *Robert Djabeł*, przywołani zostali: Panna *Sulzer* 3-kroć, Panna *Mansui* 2-kroć, oraz PP. *Troschel* i *Bordas* po 4-kroć; po tańcach, Pani *Wiłucka*, Panna *Zdanowicz* i Pan Antoni *Tarnowski*.

W dniu 3 Sierpnia Teofil *Słowiński*, parobek z wsi *Bąków* Pow: Łowickiego, przez koło od wiatraku pochwycony i zgruchotany został. — W dniu 3 z. m. we wsi *Odrowążu* Pow: Opoczyńskim, Adam *Jedynacki*, strzelec, skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z fuzją, wystrzałem z tejże, zabił Jacentego *Krupę* włościanina.

Od ostatniego sprawozdania, nowy upadek w cenach *pszenicy* notować musiemy. Na wszystkich *angielskich* targach, ziarno krajowe sprzedawało się o 1 szyling taniej, a zagraniczne nie miało odbytu. Rzecz w dziejach zbożowych nie znana, piękny i tani ładunek *pszenicy*

z portu angielskiego *Hall*, wysłano do *Hamburga* parostatkiem. — Najlepsza pogoda sprzyjała zbiorom w *Szkocji* i *Irlandji*, a ceny na wszystkich targach uległy zniżeniu. — W *Holandji* i *Belgji* obrót interesów nader był uciśniony wiadomościami z *Anglji*.— Na naszym placu najzupełniejsza stagnacja, a w ciągu całego tygodnia, ledwo 170 łasztów *pszenicy* po lichych cenach z rąk do rąk przeszło.— Świeże ziarno pod względem gatunku i wagi, bardzo wiele do życzenia zostawia, a mała partja *Chełmińska*, z trudnością 332½ guld: za łaszt przyniosła.— Najwyższa w tym tygodniu za *pszenicę* otrzymana cena, była 370, a przeszłoroczne *Bużne* zboże ze spichrza, po 380 guld: nie miało kupca. *Żyto* zawsze żądane, ale dowozy nadzwyczaj małe.— *Gdańsk*, dnia 27go Września 1851 r. — *Makowski, Kendzior et Comp:*.

Z Petersburga. — Z powodu nieszczęśliwych wypadków i straty tylu ludzi, w czasie zamieci zimy ubiegłej, w kilku Gubernjach Cesarstwa, (o czem pisaliśmy w *Kurjerze*), z rozporządzenia Najwyższego, zarządzone zostało, stosowne, inne od zwykłego, dzwonienie po Kościołach wiejskich, nocą i dniem przez cały czas trwania zamieci i burz śnieżnych, a to dla wskazywania drogi podróżnym zbłądzonym w polu.

Anglja. — W *Liwerpool* i *Manchester* wielki ruch, z powodu spodziewanych odwiedzin Królowej; w pierwszem z tych miast municypalność postanowiła, że mieszkańcy mają formować szpaler po obu stronach ulic, któremi orszak Królewski przejeżdżać będzie; każdy z obecnych ma trzymać źdźbło pszenicy w ręku; szpaler ten ma być długi na 4 mile ang:, co po obu stronach robi 8 mil. — Projekt reformy wyborczej ułożony przez Lorda *Russel*, będzie przedmiotem burzliwych rozpraw w Izbie; radykalni z niego zadowoleni nie będą; przybywająca przez to prawo liczba wyborców, nie będzie tak wielka jak z początku sądzono. — Biskupi Katoliccy *Anglji*, których teraz to Królestwo, *Irlandji* nie licząc, dwunastu posiada, mają odbyć synod prowincjonalny, dla zaprowadzenia w kraju prawa kanonicznego.— Spekulańci wielce się zajmują nowoodkrytemi w *Australji* kopalniami; na ostatniem zebraniu postanowili zapytać rządu, jakie instrukcje posłać zamierza zarządowi osad.

Austrja. *Wiedeń 25go Wrześ:*. — Powozy Cesarskie z *Werony* już wróciły. — Spodziewają się wkrótce po powrocie Cesarza, ważnych postanowień stanowczej organizacji monarchji dotyczących. Xiążę *Schwarzenberg* z Baronem *Kübek*, ciągle nad niemi pracuje. — W pożyczce nowej, zagranicą dotąd bardzo mały udział bierze; spodziewają się jednak zebrać w kraju summę naznaczoną; termina zapisów poprzedłużano wszędzie. — Ceny zboża znacznie tu poszły w górę. — Z *Krakowa* donoszą, że kolej żelazna, która ma *Galicję* z *Węgrami* połączyć, jeszcze w tym roku będzie ukończoną. — P. *Philipps*, wynalazca znanego apparatu do gaszenia ognia, otrzymał *austrjacki* patent wynalazku. — Infant Don *Carlos*, który czas jakiś bawił w *Frohsdorff*, udał się teraz do *Wenecji*. — Część tutejszego ciała dyplomatycznego, składała wczoraj wizytę Xięciu *Metternich*. — Pogłosce o przybyciu tutaj Kardynała *Altieri*, zaprzeczono; wraca on już do Państw Kościelnych. — W *Medyolanie* skoncentrowano około 50,000 wojska; w samych koszarach *San Francesco* mieści się ich 10,600; municypalność, z powodu przybycia Cesarza, rozdała 20,000 fr: między ubogich; pomiędzy upiększeniami, łuk tryumfalny przy *Porta-Orientale* kosztował 15,000 fr. W dniu 21ym w *Medyolanie*, Hr: *Radecki* dowodził paradą odbytą przed Cesarzem, który był wielce z wojska zadowolonym. Po paradzie, Cesarz udał się do Kościoła, z tamtąd do zamku, gdzie przyjmował władze. Widowisko w teatrze *la Scala*, na które wezwano wielu Oficerów i Urzędników, zostało odłożone. Cesarz stale mieszka w *Monza*. — Za zajęcie legacji *Rzymskich*, *Austrja* likwiduje rocznie 448,000 złr.

Francja. *Paryż 25 Września*. — Dziś wyszły dwa dekreta w *Monitorze*. W pierwszym, Pan *Faucher* mianowany został kawalerem, w drugim oficerem legji honorowej; za parę tygodni zapewne wyjdzie dekret mianujący go komandorem, i w ten sposób usuną prawne formalności. Wiadomości ważniejszych nie ma żadnych, pogłoski nawet o zamachu stanu ucichły; Prezydent dziś odbywał rewję 3ch pułków piechoty i 4ch jazdy, przy czem rozdał wiele orderów. Za powrotem Izby, rząd ma zamiar przedstawić projekt, by wszystkie sztychy, litografje, a zwłaszcza *illustracje* w pismach perjodycznych, ulegały cenzurze.— Infant Don Henryk Marja *de Bourbon*, przybył tutaj z swą żoną Xżną *Sevilli*. — Przeszło 200 reprezentantów wróciło już do *Paryża* ze wsi.— W radzie Ministrów zajmowano się sprawą loterji *złotej sztaby*, która dość gorszący obrót wzięła.— W Seminarjum *Paryzkiem* przyjęto dwóch młodych bardzo zdolnych murzynów, którzy po wyświęceniu, wysłanemi będą do *Antyllów*.— Prefekt ciągle dla więźniów politycznych jest nader uprzejmym; P. *Proudhon* nie dawno znajdował się w teatrze z swą żoną. — Z niektórych departamentów donoszą o częstych pożarach.— Żona a raczej wdowa *Lopeza*, bawi w *Paryżu*; pochodzi ona z bogatej rodziny w *Hawanie;* od kilku lat żyła w separacji z mężem. — Sąd przysięgłych skazał dzienniki *Avennement* i *Presse*, na 1000 fr. kary, a Redaktorów na 6 miesięcy więzienia; surowość ta zrobiła wrażenie. — Pan *Arago* w akademji nauk doniósł, że drut telegrafu podmorskiego pomiędzy *Anglją* i *Francją*, zaciągnięty zostanie we Środę; odtąd korespondencja z *Paryża* do *Londynu* z szybkością niezmierną odbywać się będzie; przedsiębiercy nawet zniżyli bardzo opłatę pobieraną od depeszy.— Nowy Gubernator *Guyanny* francuzkiej (w *Ameryce połud:*) P. *de Chabonnes*, przybył do *Cayenne*, dla objęcia swych obowiązków, czasowo przez P. *Vidal de Lingendes*, sprawowanych.

Hiszpanja.— Dzienniki *madryckie*, nie wiedząc jeszsze o śmierci *Lopeza*, coraz bardziej wojowniczy ton przeciw *Stanom Zjed*: przybierają. Do *Kadyxu* już wysłano 1000 ludzi piechoty i 40 dział wielkich, które mają służyć do ufortyfikowania *Hawany;* powołano także urlopowanych oficerów piechoty marynarki. — Lord *Palmerston* uwiadomił rząd *hiszpański*, że polecono

dowódzcy stacji morskiej *angielskiej* w *Antyllach*, by wspierał Kapitana Jlnego wyspy *Kuby*. Mówią nawet, że flota Admirała *Parker* ma być tam posłaną, ale temu wierzyć nie podobna.

Portugalja. — Wybory zapewne wypadną na korzyść progresistów; listy wyborcze już są gotowe prawie, i wkrótce trzeba będzie zacząć te ważne dla kraju działania; *kabraliści* nadziei nie tracą. *Septembryści* wydali oświadczenie, iż zawsze wiernemi pozostaną Królowej i konstytucji. — Okręta przybywające z *Oporto*, ulegają ośmio-dniowej kwarantannie, z powodu grasującej tam *żółtej febry*.

Prusy. — Gabinet postanowił niezważać na żadne protestacje co do zwołania sejmów prowincjonalnych; chociażby te od samych sejmów wyszły. — Jenerał *Rochow*, wyjechał do *Petersburga*. — Z powodu nieustającej opozycji małych państw w bundestagu, *Prusy* i *Austrja* postanowiły energiczniej wystąpić i opór ten skruszyć.

Włochy. — W *Rzymie*, z powodu kradzieży bogatych ex-wotów zawieszanych tam na licznych obrazach MATKI BOZKIEJ po ulicach, Papież nakazał pokutne Nabożeństwo. W dniu Śgo Mateusza, miała odbyć się uroczyście ceremonja beatyfikacji Błogosławionego Ojca Piotra *Blazer* z Zakonu XX. *Jezuitów*; wezwanie na tę ceremonję do Kardynałów, już wydano.— Pogłoski o ustąpieniu z *Rzymu* francuzów, ucichły zupełnie. Rząd Papiezki ma zwrócić uwagę rządu *francuzkiego*, na przywożone przez każdą *francuzką* pocztę szkodliwe pisma i broszury, których puszczania w obieg z powodu obecności *francuzkiego* garnizonu, wstrzymać nie można. — Z *Neapolu* donoszą o nowem trzęsieniu ziemi w nocy z d. 6 na 7 z. m., które zniszczyło gminy *Canosa* i *Terra di Barri*.— Król *Neapolitański* w dowód zadowolenia za ostatnie manewra, rozdać kazał wojskom gratyfikacje.

Rozmaitości.— W Teatrze Opery w *Paryżu*, ma być przedstawioną tej jesieni nowa opera PP. *Halevy i Scribe*, pod tytułem: *Żyd wieczny tułacz*. W Teatrze Rozmaitości w *Paryżu*, dają nową komedję pod tytułem: *Ouistiti*.— Fortepjanista Henryk *Hertz*, wrócił do *Paryża*. W ciągu pięcio-letniej podróży, od r. 1846, zwiedził wszystkie części *Ameryki*, a nawet *Kalifornję*. — W *Hobokon* (w *Ameryce*), budowany jest także *okręt napowietrzny*. Ma 64 stóp długości, 6 szerokości, 6¹/₈ głębokości. Łódź zbudowana jest z drzewa, obita płótnem żaglowem; ma drzwi i okna oszklone. Machiny parowe zrobione są z stali lanej i spiżu; są siły 12 koni, tłok w nich uderza 66 razy na minutę, i porusza latawca (flotteur) 400 razy na minutę; kotły mają 4 stóp kwadratowych obwodu. W łodzi tej napowietrznej, jest miejsce na zapas węgli i 25 podróżnych. Latawiec kształtu cygara, ma 260 stóp długości, a 24 stóp średnicy w środku, obejmie 95,000 stóp kwadratowych gazu, i unosić będzie mógł 6,500 funtów ciężaru. Waga łódki i machin wynosi 400 funtów. Wynalazca *Robjohn*, nie ma zamiaru wznosić się wyżej nad stóp 200; spodziewa się opływać od 25 do 50 mil na godzinę. — *Bloomerystka* (zwolenniczka pantalonów w *Londynie*) Pani *Dexter*, liczy lat 35, ale jest jeszcze bardzo czerstwa; mówi z przesadą jak aktorka prowincjonalnego teatru. — Szczególny sposób pozbycia się mężów, a mianowicie zazdrośnych i opryskliwych, wynalezionym został przez pewną piękną i dowcipną *Francuzkę*. Państwo L., utrzymywali w *Paryżu* handel galanteryjny. Mąż ukończył lat 50, żona zaczęła 24ty. Koniecznym więc następstwem takiej niestosowności związków, była z jednej strony ślepa i zawzięta zazdrość, z drugiej niewinne zamiłowanie świata i jego rozrywek. Na domiar złego, interesa handlowe nie szły pomyślnie, małżonkowie więc otrzymali drogą sądową zezwolenie, na podział majątku, i każde na swoją rękę trudniło się kupiectwem. Lecz i to nie pomogło. Wreszcie zmuszeni szukać przed wierzycielami schronienia, udali się w okolice *Paryża*. W miarę niepowodzeń, wzrastała zazdrość i przykry charakter męża. Łatwo więc pojąć, jak gwałtowne sceny musiały mieć miejsce. Tymczasem wierzyciele nie próżnowali. Małżonkowie wyśledzeni i ujęci przez Komornika, zajęli miejsce w fiakrze, któremu polecono udać się w stronę *aresztu za długi*. Po przybyciu na miejsce, mąż pierwszy przestąpił fatalne progi, a po zapisaniu go w listę aresztowanych, czekał na dopełnienie tychże formalności przez najdroższą połowicę jego; lecz ta, wyjmując z najzimniejszą krwią mały *nosi-grosz*, rzekła do Komorników: »Zatrzymajcie się Panowie, zaraz wam zapłacę.” Był to prawdziwie zwrot teatralny; wszyscy patrzeli nań z podziwieniem. Po przedstawieniu wykazu osobistych jej długów, wraz z procentami i kosztami, zapłaciła wszystko, jak to mówią: *co do grosza*. Potem zwracając się do męża, który silił się na utrzymanie w porządku mieszających się władz umysłowych, rzekła: »Takim sposobem, kochany Panie, pozbywa się nieznośnych i zazdrośnych mężów.” — W czasie entrepryzy *Bogusławskiego*, jeden z prowincjonalnych, a nie bardzo dobrych artystów, przybywszy do *Warszawy*, wystąpił na scenie byłego Narodowego Teatru. Gra jego tak się niepodobała, że kiedy niekiedy słyszeć się dało w ciągu sztuki świstanie. Przy końcu tejże, gdy artysta patetycznie mówi słowa, kończące jego rolę: »Cóż chcecie bym uczynił, w tym tak smutnym stanie?” jeden z widzów parterowych, odpowiedział mu w cały głos: »Bierz pocztę, i uciekaj z *Warszawy*, Mosanie!” Ogólny śmiech wszczął się do koła, a Publiczność, i artystę i widza głośnemi oklaskami okryła.

SZARADA.

Pierwsza, *trzecia*, wspak *czwarta*, każda z nich litera,
Druga pierwsza, nie droga, a jednak ubiera,
Trzecia, *pierwsza*, zbiór myśli, nie raz mieści w sobie,
A *wszystkie*, mówiąc krótko, służą ku ozdobie.
(Zeszła Szarada *Darowizna*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Biernacki Rz: Radca Stanu z Niemiec nr 719; Chodecki Juljan Oby: z Łaszewa nr 585; Cywińska-Puchała Anna Żona Jen:-Majora z Konopisk nr 463; Czaban Elżbieta utrzymu: Magazyn Mód z Paryża nr 440; Gedymin Ign: Oby: z Wejliczek nr 584; Mniewski Witold Oby: z Gołembiewka nr 570; Owidzki Jan Aloizy Mecenas z Budzisk nr 85/6; Ratomski Winc: Oby: z Woli Kozłowskiej nr 1072; Szyndler

Leop: Oby: z Kamiona nr 584; Szembek Józefina Hr. z Gub: Wołyńskiej nr 613; Szuszkiewicz Aniela Art: Dram: z Lwowa nr 79; Sapieha Leon Xżę z Kowna.

Wyjechali: Boutet Kar: Budow: do Petersburga; Dzierzbicki Tad: Szambelan do Częstochowy; Miszewski Tymo: Ob: do Naborowa; Mokronowski Stan: Oby: do Chrzanowa; X. Tąkiel Józ: Pleban do Kodnia; Wojczyńska Józ: Żona Kamerju: Dw: J. C. K. M., do Grodna.

DONIESIENIA.

MY MIKOŁAJ PIERWSZY
Cesarz Wszech Rossji, Król Polski etc. etc. etc.

Wiadomo czyniemy, iż Trybunał Handlowy w Warszawie, w Imieniu Naszem, wydał Wyrok następujący:

Obecni:
Maciejowski Vice-Prezes.
Speth Sędzia.
Kreuschner Sędzia.

Działo się w Warsz: na Sessji Tryb: Handlo: d. 6 (18) Września 1851 roku.

(podp:) *Maciejowski* Vice-Prezes.
„ W. *Andrychiewicz* P.-Pisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu wniosku Sędziego Kommissarza Massy upadłości Abrahama Peretz Werthensteyna, o wyznaczenie pod prekluzją terminu ostatecznego do likwidacji i weryfikacji dla wierzycieli legalnie zawezwanych, a niestawających.

Trybunał Handlowy w Warszawie, na zasadzie art: 75 Xięgi III, K. H. do likwidacji i weryfikacji wierzytelności w massie upadłości Abrahama Peretz Werthensteyn dla Wierzycieli: Mathiasa Cohn, J. Dawidsohna, Gustawa Landau, Ignacego Rappel, wdowy Ejsenstang, J. Edelszejn, M. Rozenzwejg, M. Baumritter, T. Laterner, Farbstejn, Józefa Blaufux, Jakóba Cohn, w Warszawie zamieszkałych; Zelikmann, Baudet et Comp:, Bergmann et Comp:, Morytza Edwarda Deryng, Frydrycha Woller, Karola Augusta Simon, C. H. Morgenstern, C. A. Tezner et Cohn, Franzzabel et Comp:, F. W. Georgi, Frydrycha Schreger et Sohn, Augusta Hajzer, niewiadomych z zamieszkania; H. C. Meyer z Hamburga, Schmimann z Iserlohn, G. D. Fridrichs z Frankfurtu, Klemm et Rajchel z Rejchenbrandt, jako też dla wszystkich innych niewiadowych dotąd wierzycieli, termin ostateczny dwu-miesięczny, poczynając od dnia 19 Września v. s. (1 Października) r. b. pod prekluzją wyznacza. Mocą tego Wyroku, umieszczenie którego w Gazecie Rządowej i Kurjerze Warszawskim, Syndykom poleca.

(podpisano) *Maciejowski*, Vice-Prezes.
„ W. *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, od którychby się tego domagano, aby Wyrok niniejszy wyexekwowali. Naszemu Prokuratorowi Królewskiemu przy Sądzie Appelacyjnym Król: Pols:, oraz wszystkim Prokuratorom Królewskim przy Try: Cyw:, aby tego dopilnowali. Kommendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu z oryginalnym Wyrokiem, na papierze bez stępla pisanym, w aktach Tryb: Handl: w Warszawie znajdującym się, świadczę, i takowy Syndykom massy Wodzińskiego wydaję.— Warszawa d. 7/19 Wrześ: 1851 r.

W. *Andrychiewicz*, P.-Pisarz.

Dla dogodności wierzycieli, wyznaczają się stałe termina na d. 25 Września (7 Października), 1, 3, 8, 11, 15, 18 (13, 15, 20, 23, 27, 30 Październ:), 24 Październ: (5 Listopada), 26 Października (7 Listopada), 30 Października (11 Listopada), 1/13, 6/18, 8/20, 13/25 i 15/27 Listopada 1851 r., w których w miejscu posiedzeń Tryb: Handl: w Warszawie pod Nr 549, zawsze o godz: 5 z południa, w celu odbycia likwidacji, stawić się mogą.— Józef Kalasanty *Hulanicki*, Obr: Sądowy, Syndyk massy.



SUMMY oddzielne rsr. 8,800 i 3,000, są do umieszczenia, na hip: Domów murowanych w Warszawie. Potrzebujący takowych, raczą zostawiać adresy w Cukierni Tosiego, obok Poczty, lub zgłaszać się do mieszkającego przy ulicy Solec Nro 2971, idąc z Tamki 4ty dom po lewej stronie, codziennie między 2gą a 4tą z południa. Walenty *Bruck*, Ag. G-dy i K. D. U.

W Składzie Rozmaitości M. Konopackiego w domu Tow: Dobr: Nr 370, jest do sprzedania TUALETA mahoniowa, bardzo gustowna, za rs. 3 k. 60; PODUSZKA krzyżowej roboty, za rsr. 9; i 7 TABLIC nowych, z napisami do handlów, za rs. 1 k. 5.



Potrzebny jest FORTEPJAN mahoniowy, o 7u oktawach, z dobrej fakryki, używany, lecz w dobrym stanie będący, w cenie od 120 do 150 rsr. Mający takowy do zbycia, raczy nadesłać adres pod Nr 668 przy ulicy Leszno, na 2gie piętro od frontu, na prawo przy wschodach.

MIESZKANIE dla Kawalera, z opałem i usługą, jest do wynajęcia każdego czasu, przy ulicy Niecałej Nr 614 *d*. Wiadomość tamże.

MEBLE jesionowe i mahoniowe, używane, są do sprzedania; oraz para ŁÓŻEK palisandrowych, za mierną cenę, przy ulicy Wielkiej pod Nr 1449 *a*.

Przy ulicy Mokotowskiej i Alea pod Nr 1756, jest do wynajęcia każdego czasu 5 POKOI; oraz 4ry, z Kuchniami angielskiemi i 3ma Stancjami dla ludzi, przy tem wygodne Stajnie i Wozownie.

Idąc ulicą Mazowiecką, Sto-Krzyzką, przez Ogród Saski, na ulicę Elektoralną, zgubioną została d. 29 z. m. SZPILKA złota mała, z łebkiem trójkanciastym, na którym były rznięte litery i data. Uprasza się łaskawego Znalazcy o zwrot jako miłą pamiątkę uroczystości ślubnej, do Drukarni Kurjera, a otrzyma stosowną nagrodę.

Potrzebne są PANNY do Krawieczczyzny i do Czepeczków, kompletnie uzdatnione do Magazynu Strojów, w domu Tarnowskich, ulica Krak:-Przedm: Nr 388.

Przy ulicy Leszno Nr 673 *a*, w oficynie, na dole, po prawej stronie, z wolnej ręki do sprzedania: GARNITUR czarny, nowy, na wzrost wysoki; i dwie ALGIERKI granatowe, mało używane, jedna na wacie, druga z czarnym futrem; codziennie widzieć można z rana od godziny 9 do 1ej.

Ktoby z osób życzył sobie umieścić Dzieci na wychowanie, gdzieby prócz moralnego wychowania, mieli opiekę macierzyńską, a przytem korzyść z języka francuzkiego, któren tak jest powszechnie używany; może się zgłosić do Kantoru Guwernantek przy ulicy Senatorskiej Nr 463, obok Ratusza. — Tamże można znaleść dom przyzwoity dla młodzieży, gdzie prócz francuzkiego języka, mogą pobierać lekcje korrepetycji.



Jest do sprzedania para gniadych, powozowych KONI, mających po lat 7, zdrowych, spokojnych i bardzo dobrze w zaprzęgu chodzących. Wiadomość przy ulicy Niecałej w domu W. S. Jakubowskiego Nr 614 F, na 2m piętrze.

Potrzebną jest PANNA Służąca, do dwojga Państwa, o kilka mil od Warszawy, w bliskości Kolei żelaznej. Wiadomość bliższa w Aptece przy ulicy Nalewki pod Nr 2258.



Jest do sprzedania **FORTEPJAN** palisandrowy, przy ulicy Granicznej, w domu Kurca, pod Nr 969, w bramie po lewej stronie, na 1m piętrze Nr 9 stancji. Wiadomość na miejscu.

FARBIARNIA I PRALNIA
FRANCISZKA ŚWIDERSKIEGO,

exystująca już od lat dziewięciu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nrem 388, w domu dawniej Tarnowskich, a teraz Wgo Oranowskiego, uprasza Osoby, które już od lat trzech, dwóch, roku, lub pół roku zaległe u mnie przedmioty, oddane do farbowania lub prania, nie wykupują, aby raczyły zgłosić się po nie; albowiem na satysfakcję mojej należytości, zmuszonym będę je spieniężyć.

Nadmieniam także, iż jak dawniej tak i teraz pod tymże samym Numerem, przyjmuję do FARBOWANIA lub PRANIA, wszelkie wyroby jedwabne, wełniane lub bawełniane, których akuratne wykończenie zjednały mi już względy Szanownej Publiczności.

Ponieważ powzięliśmy wiadomość, że w ręku niektórych osób znajdować się mają Rewersa pieniężne z naszemi jakoby podpisami; przeto, tak dla zasłonienia siebie od obowiązku zaspokojenia takowych, jakoteż w celu, iżby przez dalszy ich obieg cessyjny niebyły inne osoby narażone na straty, uważamy potrzebę uprzedzić niniejszem, że dotychczas, ani sami na siebie żadnych Rewersów lub jakich bąć Obligów pieniężnych niewystawialiśmy, ani też za nikim podobnych dowodów, któreby dotąd nie były umorzone, nieporęczaliśmy, a tem samem, że wspomnione podpisy są fałszywe i nieważne. Gdyby zaś kto z posiadaczy Obligów, Rewersów i t. p., pomimo obecnego ogłoszenia, ufał jeszcze w mniemaną rzetelność owych podpisów, winien z takowemi, najdalej w ciągu miesiąca od daty dzisiejszej, zgłosić się do nas pod Nr 1072 przy ulicy Królewskiej w Warszawie, lub wprost do właściwego Sądu. — Warszawa d. 8/20 Września 1851 r.— Alexander i Justyn *Wojewódzcy*. (z Gaz: Rządowej Nr 211).

W dniu 24 z. m. i r. Wojciech Krupa, Fornal dworski z dóbr Czemiernik w Gub: Lubelskiej Pow: Radzyńskim położonych, wysłany z powrotem do dóbr rzeczonych z Warszawy, trzema Końmi wałachami, z których jeden gniady z dwiema białemi prążkami, pod szyją, dwa zaś kare bez żadnej odmiany, w wieku lat 10, Bryczką niekrytą półtoracznią, na żelaznych osiach, korzeniem wyplataną, niemalowaną, grubo żelazem kutą, cokolwiek od uderzenia dyszlem od tyłu z lewej strony uszkodzoną, wioząc rozmaite przedmiota, a mianowicie: Pakę drewnianą ze szkłem lagrowem, Pakę z winem węgierskiem, Baryłkę z winem francuzkiem, Baryłkę z oliwą, niemniej zakupione w fabryce Lilpopa przyrządy na przystawkę do sieczkarni, jako to: drąg żelazny, blok żelazny, panewek dwie i pas rzemienny około łokci 10 długi, tegoż samego dnia około godziny 7ej wieczorem na głównym trakcie Brzesko-Litewskim (szose) pomiędzy miastem Mińskiem a wsią Dębem, o milę prawie od Mińska ku Warszawie, przez dwóch złoczyńców napadnięty, zbity i z bryki zepchnięty został, Konie zaś wraz z bryką i wymienionemi effektami uprowadzone zostały. Ślad uprowadzonych Koni i Przedmiotów, wedle zeznań na gruncie dóbr Czemiernik przez Wojciecha Krupę uczynionych, zupełnie został stracony w okolicy Siennicy. Ktokolwiekby mógł wiedzieć o miejscu przechowywania wyżej wymienionych przedmiotów lub też o Sprawcach tego czynu, raczy zawiadomić o tem najbliższe Władze i z dowodami o wykryciu Sprawców i doniesieniem Władzom, złożyć świadectwo we wsi Czemiernikach W. Józefowi Kotarbińskiemu Rządcy dóbr rzeczonych, albo też podpisanemu w Warszawie w domu JW. Hr. Jenerała Krasińskiego na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 410, a otrzyma odpowiednią wartości utraconych przedmiotów pieniężną nagrodę. — *Krynicki*.


Dnia 27 z. m. wybiegł WYŻEŁ młody, biały, z kasztanowatemi łatami, średniego wzrostu, ogonem długim. Łaskawy Znalazca raczy go odprowadzić do domu Hr. Andrzeja Zamoyskiego pod Nr 1245, do Szwajcara Jakóba w bramie.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła 17.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 5 cali 11.

TEATR WIELKI. Jutro, *Katarzyna Córka Bandyty*.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 19 Września (1 Paźdz:) 1851 r. — Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin*.